



Sygn. akt I UK 446/15

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 25 października 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Bogusław Cudowski (przewodniczący)

SSN Bohdan Bieniek (sprawozdawca)

SSN Zbigniew Myszka

Protokolant Grażyna Grabowska

w sprawie z odwołania K. Spółki z o.o. z siedzibą w Ł.  
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych I Oddziałowi w Ł.  
o ustalenie podlegania ubezpieczeniom społecznym,  
po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw  
Publicznych w dniu 25 października 2016 r.,  
skargi kasacyjnej odwołującego się od wyroku Sądu Apelacyjnego  
z dnia 19 czerwca 2015 r., sygn. akt III AUa (...),

- 1. oddała skargę kasacyjną,**
- 2. zasądza od wnioskodawcy na rzecz pozwanego kwotę 135 (sto trzydzieści pięć) zł tytułem zwrotu kosztów procesu w postępowaniu kasacyjnym.**

### **UZASADNIENIE**

Wyrokiem z dnia 19 czerwca 2015 r. Sąd Apelacyjny oddalił apelację K. Sp. z o.o. w Ł. od wyroku Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 16 lipca 2014 r., oddalającego

odwołanie Spółki od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z dnia 20 listopada 2013 r.

Sąd Apelacyjny zaaprobował ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd I instancji. Zamykały się one stwierdzeniem, że przedmiotem działalności odwołującej się Spółki jest działalność ochroniarska osób i mienia, działalność usługowa związana z utrzymaniem porządku w budynkach i działalność usługowa z utrzymaniem porządku w budynkach i zagospodarowaniem terenów zielonych. Płatnik zawierał umowy dotyczące ochrony obiektów z takimi podmiotami jak: urzędy skarbowe, urzędy pracy, urzędy miast, urzędy gmin, sądy, także zakładem ubezpieczeń społecznych. W dniu 23 września 2009 r. pomiędzy K. Spółka z o.o. w Ł., a E. J. zawarta została umowa o dzieło, której przedmiotem było wykonywanie określonych czynności: sprzątanie, dozór mienia i inne - w czasie i miejscu wskazanym przez płatnika. Wykonawca zobowiązał się do pokrycia wszelkich start wynikłych z powodu niewykonania „dzieła”. Aneks nr 1 do tej umowy, który wszedł w życie z dniem 1 listopada 2009 r., strony przewidziały możliwość wykonania zobowiązania za pomocą osób trzecich. Dalej Sądy ustaliły, że wynagrodzenie wypłacane będzie miesięcznie, zgodnie z ilością zaewidencjonowanych godzin, pomnożonych przez stawkę godzinową. Osoby, wykonujące czynności w ramach zabezpieczania obiektów, wskazanych przez płatnika, wykonywały te czynności w kiluosobowych grupach, wśród których była osoba, tzw. „starszy”, który ustalał grafik godzin na cały miesiąc dla każdego z członków grupy, prowadził także ewidencje godzin, a na jej podstawie wypłacano wynagrodzenie.

Tak ustalone okoliczności faktyczne prowadzą, zdaniem Sądu Apelacyjnego, do aprobaty dokonanej przez Sąd Okręgowy wykładni prawa materialnego. Przede wszystkim Sąd odwoławczy nie podzielił zarzutu naruszenia art. 734 § 1 k.c. i art. 627 k.c. W jego ocenie zainteresowany w ramach spornej umowy nie przyjmował na siebie obowiązku wykonania dzieła, lecz zobowiązał się do wykonywania w określonym czasie powtarzalnych czynności, polegających na nadzorowaniu terenu ochranianego, sprzątaniu go i pilnowaniu porządku. Sąd odwoławczy zauważył, że umowa o dzieło, to umowa o pewien określony rezultat pracy i umiejętności ludzkich (art. 627 k.c.). W wypadku umowy o dzieło niezbędne

jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Przyjmuje się przy tym, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Dzieło musi bowiem istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu. Wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest natomiast cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia, (gdy chodzi o czynności prawne - art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (gdy chodzi o czynności faktyczne - art. 750 k.c.).

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie doszło równocześnie do naruszenia art. 353<sup>1</sup> k.c., albowiem Sąd Okręgowy nie odmówił stronom przedmiotowej umowy możliwości swobodnego ukształtowania stosunku prawnego. Umowa została ukształtowana i realizowana zgodnie z wolą stron, jednak została błędnie nazwana. Następnie Sąd Odwoławczy zauważył, że obowiązek podlegania ubezpieczeniom społecznym wynika z bezwzględnie obowiązujących przepisów ustawy. Stąd strony uprawnione do swobodnego kształtowania stosunków cywilnoprawnych nie mogą wolą stron zniwelować tej powinności. Przepis art. 353<sup>1</sup> k.c. dotyczy swobody zawierania stosunków prawa cywilnego i nie ma zastosowania do kształtowania praw i obowiązków wynikających z przepisów ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych.

W końcu nie ma podstaw do uwzględnienia zarzutu naruszenia art. 2 Konstytucji RP. W tej mierze Sąd odwoławczy stwierdził, że wadliwe oznaczenie rodzaju umowy i zaniechanie opłacania składek na ubezpieczenia społeczne nie prowadzą do konstatacji odnośnie naruszenia zasady zaufania obywateli do państwa.

Od wyroku Sądu Apelacyjnego skargę kasacyjną wywiódł K. Sp. z o.o. w Ł., zaskarżając wyrok w całości i zarzucając naruszenie prawa materialnego:

a) art. 353<sup>1</sup> k.c. poprzez jego niezastosowanie i błędne uznanie, że zasada swobody zawierania umów miała w niniejszej sprawie ograniczone zastosowanie;

b) art. 734 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i w konsekwencji błędne uznanie, iż zawierane przez K. Sp. z o.o. w Ł. umowy miały charakter umów zlecenia, a nie umów o dzieło, a tym samym niezastosowanie art. 627 k.c.;

c) art. 2 Konstytucji RP, stanowiącego zasadę demokratycznego państwa prawnego poprzez naruszenie zasady zaufania obywatela do państwa i stanowionego przez nie prawa;

d) art. 31 ust. 3 Konstytucji RP, ustanawiającego zasadę proporcjonalności ograniczeń praw majątkowych jednostki;

e) art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 w zw. z art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez jego bezzasadne zastosowanie w niniejszej sprawie.

Mając na uwadze powyższe zarzuty wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz poprzedzającego go wyroku Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 16 lipca 2014 r. i orzeczenie co do istoty sprawy, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną organ rentowy wniósł o jej oddalenie i zasądzenie kosztów procesu w postępowaniu kasacyjnym.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie operuje uzasadnionymi podstawami, pozwalającymi na ingerencję w zaskarżone rozstrzygnięcie. Autor skargi opiera ją na dwóch filarach. Pierwszy zakłada, że warunki uczestnictwa w przetargach zmuszają do zawierania umów o dzieło z perspektywy ekonomicznej, drugi dowodzi o istnieniu ustawowych cech dzieła w analizowanym sporze. Wskazane zapatrywania są jednak błędne.

Przedmiotowa sprawa wpisuje się w sekwencję licznych sporów na tle prawidłowej delimitacji umów prawa cywilnego. Chodzi o umowę o dzieło i umowę o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Przyczyna tych sporów nie znajduje samoistnego usprawiedliwienia w treści norm prawa materialnego. Już wstępna diagnoza ujawnia, że Tytuł XV i XXI Kodeksu cywilnego nie mieszczą się w zbiorze przepisów podlegających w ostatnim czasie nowelizacjom, co więcej art. 627 k.c., art. 734 i art. 750 k.c. nie były zmieniane od czasu ich wejścia w życie. Upoważnia to do konstatacji, że dotychczasowe

stanowisko doktryny i judykatury wypracowało wystarczające standardy i kryteria odróżniające oba kontrakty prawa cywilnego.

Z drugiej strony w ostatnich latach wykonywanie pracy na podstawie umów prawa cywilnego stało się *de facto* podstawowym źródłem dochodów i utrzymania dla coraz większej liczby osób (zob. A. Sobczyk, *Prawo pracy w świetle Konstytucji RP*, Tom 2, C.H. Beck, Warszawa 2013). Dzieje się tak niezależnie od wzmocnienia pozycji pracownika przez dodanie art. 22 § 1<sup>1</sup> k.p. (ustawa o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz zmianie niektórych ustaw z dnia 2 lutego 1996 r., Dz.U Nr 24, poz. 110), czy też art. 22 § 1<sup>2</sup> k.p. (ustawa z dnia 26 lipca 2002 r. o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz zmianie niektórych innych ustaw, Dz.U Nr 135, poz. 11460). Równolegle ustawodawca modyfikował zasady podlegania ubezpieczeniu społecznemu z tytułu umowy zlecenia, co wyraźnie widać po nowelizacji art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz.U z 2016 r. poz. 963, dalej powoływana jako ustawa systemowa). Aktualnie jedynie umowa o dzieło nie rodzi obowiązku ubezpieczenia społecznego (za wyjątkiem art. 8 ust. 2 a ustawy systemowej), a zatem jej koszt jest niższy od innych kontraktów.

Przedstawiony powyżej zarys dyskursu był niezbędny w celu uwzględnienia siły argumentacji zawartej w pierwszej części skargi kasacyjnej. Jej autor obliguje Sąd Najwyższy do rozważań odnośnie zagadnień ekonomicznych. Krótko mówiąc, narzucane przez jednostki budżetowe stawki za ochronę osób i mienia nie pozwalają na realizację usługi z uwzględnieniem kosztów związanych z ubezpieczeniem społecznym. Z tego względu skarżący stoi na stanowisku, że nakładane na płatnika obowiązki są *a priori* niemożliwe do zrealizowania w określonych warunkach społeczno-gospodarczych i z tego względu nierealne staje się zapewnienie ochrony na innej podstawie, niż umowa o dzieło. Tak skonstruowane stanowisko skłania do oceny, czy kryterium odróżniające umowę o dzieło od umowy o świadczenie usług może stanowić poziom opłacalności przedsięwzięcia przedsiębiorcy, który podejmuje określone ryzyko gospodarcze w sferze działalności ochroniarskiej i działalności z utrzymaniem porządku w budynkach i zagospodarowaniem terenów zielonych.

Odpowiedź na tak postawione pytanie musi być negatywna. Klaryfikację wywołanego zagadnienia należy rozpocząć od aspektu praktycznego. W tej części skarga posługuje się tezą, że wnioskodawca K. Sp. z o.o. w Ł. oferuje najniższe ceny za usługę, gdyż ten parametr jest istotny przy wyborze oferty. Nie negując prawa podmiotu do swobody prowadzenia działalności gospodarczej (art. 20 Konstytucji RP) należy pamiętać o zakresie tej wolności, która także ma swoje źródło w ustawie zasadniczej (art. 22 Konstytucji RP). Wspólnym mianownikiem obu przepisów jest pojęcie solidarności i ważnego interesu publicznego (zob. A. Powalowski, *Sprawiedliwość społeczna a działalność gospodarcza*, Gdańskie Studia Prawnicze, TOM XXXV, 2016 r.). Z tego względu każdy podmiot biorący udział w przetargu w imię dobrych praktyk i obyczajów powinien skalkulować ofertę na poziomie faktycznie ponoszonych kosztów, do których niewątpliwie należą składki na ubezpieczenie społeczne od zatrudnionych osób, jeśli warunki kontraktu wiążą się – a tak jest w sprawie o czym poniżej – z wykonywaniem usługi przez umowy o świadczenie usług. To w sposób naturalny powinno skłaniać jednostki budżetowe (na nie powołuje się skarżący) do urealnienia stawek za ochronę mienia, gdyż w przeciwnym wypadku nie zostanie wyłoniony podmiot do realizacji zadania. Jeśli zaś podmiot startujący w przetargu zaoferuje niższe koszty, niż rzeczywiste, to aktualizuje się funkcja kontrolna, która usunie z założenia fałszywy wybór reżimu prawnego, w jakim zamierza realizować uzyskane zamówienie. Można też dodać, że tego rodzaju podmioty (jednostki organizacyjne Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, urzędy skarbowe, sądy, urzędy) powinny zachęcać do wyboru podmiotów zapewniających co najmniej minimalne standardy ochrony w dziedzinie ubezpieczenia społecznego. Wszak praca w ochronie niesie za sobą obawę ziszczenia się ryzyka socjalnego, niezależnie od faktu, że część realizujących usługi posiada już prawo do zabezpieczenia społecznego (emerytura, renta, etc.).

Suma dotychczasowych uwag prowadzi do tezy, że o rodzaju zawartej umowy (umowa o dzieło a umowa zlecenia) nie decyduje poziom opłacalności przedsięwzięcia przedsiębiorcy.

Próżno poszukiwać wsparcia tezy prezentowanej przez skarżącego w judykaturze, czy też doktrynie. Ta ostatnia szeroko prezentuje przesłanki

pozwalające na odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia (świadczenia usług). Syntetycznie rzecz ujmując chodzi o staranne działanie czy rezultat, rozkład ryzyka związanego z zawarciem i wykonaniem zobowiązania, trwałość zobowiązania, czy też jego unikatowość (szerzej : Bogusław Lackoroński, Zlecenie a umowa o dzieło w systemie ubezpieczeń społecznych – perspektywa cywilnoprawna (-) w: Marzena Szablowska-Juckiewicz, Monika Wałachowska, Jacek Wantoch-Rekowski, Umowy cywilnoprawne w ubezpieczeniach społecznych, Wolters Kluwer, Warszawa 2015). Wśród wymienionych czynników nie pojawia się aspekt ekonomiczny, gdyż nie jest to jurydyczny mechanizm weryfikujący rodzaj zobowiązania zawartego między wnioskodawcą a wykonującymi usługę osobami fizycznymi. Natomiast poza płaszczyzną zainteresowania pozostaje kwestia relacji między wnioskodawcą a podmiotem zamawiającym usługę, gdyż jej postanowienia, czy też wynik finansowy nie mogą wykluczyć z obowiązku ubezpieczenia społecznego pracowników ochrony.

Dostrzeżenie i wyjaśnienie kwestii wstępnych pozwala na ocenę materialnoprawnych zarzutów skargi kasacyjnej. W tej kwestii miarodajne pozostają ustalenia faktyczne sprawy, którymi Sąd Najwyższy jest związany (art. 398<sup>3</sup> § 3 k.p.c.).

Sposób ukształtowania zobowiązania wyklucza akceptację zarzutu naruszenia art. 734 § 1 k.c. przez jego zastosowanie w sprawie, a pominięcie treści art. 627 k.c. Warto przypomnieć, że przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. W judykaturze zgodnie uznaje się, iż tego rodzaju umowa jest konsensualna, wzajemna, w której przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do osiągnięcia w przyszłości indywidualnie oznaczonego, samoistnego, obiektywnie możliwego a subiektywnie pewnego rezultatu pracy ludzkiej o charakterze materialnym lub niematerialnym. Dzieło musi bowiem istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu. Stosunek prawny wynikający z umowy o dzieło nie ma charakteru zobowiązania trwałego (ciągłego).

Oczywiście w praktyce może powstać (i często powstaje) problem odróżnienia poszczególnych kontraktów. Niewątpliwie ma on praktyczne znaczenie,

gdyż podzielenie stanowiska organu rentowego, prowadzi do powstania ubezpieczenia społecznego. Jednak *ad casum* dowolnie wybrane kryterium odróżniające, jak też wszystkie łącznie stosowane, nie prowadzą do akceptacji naruszenia przez Sąd Apelacyjny art. 734 § 1 k.c. W okolicznościach faktycznych sprawy, prace polegające na pilnowaniu i strzeżeniu obiektów (w tym wydawanie kluczy, otwieranie bramy), nie prowadzą do powstania obiektywnie istniejącego dzieła, gdyż są nastawione na staranne wykonywanie czynności, a nie uzyskanie określonego rezultatu. Nie mamy do czynienia z właściwościami podmiotowymi, które z uwagi na posiadane przymioty mogą prowadzić do uzyskania indywidualnego rezultatu. Praca odbywała się w grupie, w zależności od ułożonego grafiku, tj. w danym momencie dowolną czynność mógł wykonać (i wykonywał) pełniący w tym momencie służbę. Czynności były proste i powtarzalne, a do tego cechowała je pewna ciągłość i systematyczność. Nie chodzi tu o sam czas trwania umowy, lecz o zespół czynności tożsamy, jakie w ciągu dnia pracy (służby) wykonywał pracownik ochrony, np. otwierając i zamykając bramę.

Kryterium odróżnienia umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług stanowi także możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 2000 r., IV CKN 152/00, LEX nr 45451). Brak ustalenia w umowie, jak i podczas wykonywania pracy tych parametrów uniemożliwia weryfikację domniemanego dzieła. W końcu wynagrodzenie z umowy o dzieło generalnie określa się w sposób ryczałtowy lub kosztorysowy (art. 629-632 k.c.). W odniesieniu do umowy o dzieło wynagrodzenie jest związane z samym dziełem i jego wykonaniem, a nie z ilością, jakością i rodzajem wykonanej pracy, jak ma to miejsce w przypadku umów starannego działania (umowy o pracę, umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług). W konsekwencji, w przypadku zastosowania przez strony umowy wynagrodzenia czasowego (np. za każdą godzinę pracy) ujawnia się kolejna cecha umowy o świadczenie usług.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego rozstrzygnięto już kwestię, że obowiązki polegające na dozorowaniu obiektów nie mogą mieć charakteru dzieła, ponieważ polegają na wykonywaniu pewnych powtarzalnych czynności bez możliwości osiągnięcia rezultatu, co wskazuje na ciągłość świadczenia pracy (por. wyrok Sądu



Najwyższego z dnia 9 lipca 2008 r., I PK 315/07, OSNP 2009 nr 23-24, poz. 310; wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 30 października 2010 r., III AUa 481/12, Legalis nr 746340). Można również odwołać się do innych judykatów wydanych co prawda w odmiennych stanach faktycznych, lecz uwypuklających niezbędne cechy umowy o dzieło, których w danych sprawach zabrakło (np. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 28 marca 2000 r., II UK 386/99, OSNPAiUS 2001, nr 16, poz. 522; z dnia 6 kwietnia 2011 r., II UK 315/10, OSNP 2012, nr 9-10, poz. 127; z dnia 18 kwietnia 2012 r., II UK 187/11, OSNP 2013, nr 9-10, poz. 115; z dnia 26 marca 2013 r., II UK 201/12, Legalis nr 734548). Nie chodzi tu tylko o kryterium ilościowe, lecz przede wszystkim jakościowe. Pozostaje ono w związku z kolejnym zarzutem skargi, a mianowicie art. 353<sup>1</sup> k.c. Nadto w uzasadnieniu skarżący łączy go z treścią art. 65 k.c. i zwraca uwagę na konieczność badania, jaki faktycznie był zamiar stron i cel umowy. Sąd II instancji nie uchybił wskazanym wyżej normom prawa materialnego. Zasada swobody umów jawi się jako narzędzie pozwalające na szeroką autonomię woli stron (por. T. Wiśniewski w: Kodeks cywilny. Komentarz do art. 353<sup>1</sup>. Księga trzecia. Zobowiązania, Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, 2013). Przedmiotowa reguła ma także zastosowanie w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych, przy czym nie jest ona absolutna. Sprawy z zakresu ubezpieczeń społecznych są sprawami cywilnymi w ujęciu formalnym (art. 1 k.p.c.). Natomiast przepisy prawa ubezpieczeń mają moc przepisów powszechnie obowiązujących, które nie mogą być wolą stron zmieniane i modyfikowane. Skoro obowiązek ubezpieczenia powstaje z mocy prawa, to przez czynności faktyczne stron nie można go uniknąć. Dążenie do takiego celu pozostaje w opozycji do art. 353<sup>1</sup> k.c., albowiem kształtuje umowę w sposób sprzeczny z ustawą systemową.

Sąd Najwyższy wielokrotnie wyjaśniał, że umowa o dzieło i umowa zlecenia należą do umów o świadczenie usług, aczkolwiek ich zakresy nie są tożsame. Niewątpliwie każda umowa o dzieło należy do kategorii umów rezultatu, jednak nie każda umowa rezultatu może być podporządkowana przepisom umowy o dzieło. Ponadto wola stron wyrażona w umowie nie może być sprzeczna z ustawą (art. 58 § 1 k.c.), przeto swoboda stron przy zawieraniu umowy nie jest nieograniczona (art. 353<sup>1</sup> k.c.). Inaczej rzecz ujmując, skoro wola stron nie może zmieniać ustawy,

to strony nie mogą nazwać umową o dzieło zobowiązania, którego przedmiotem nie jest dzieło w rozumieniu art. 627 k.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 2013 r., II UK 201/12, Legalis nr 734548). Z art. 2 Konstytucji RP wynika zasada ochrony zaufania jednostki do państwa i stanowionego przez nie prawa. Trybunał Konstytucyjny w uzasadnieniu wyroku z 19 listopada 2008 r., Kp 2/08, OTK-A 2008 r., nr 9, poz. 157 wyjaśnił, że „istotę zasady lojalności państwa względem obywateli da się przedstawić jako zakaz zastawiania przez przepisy prawne pułapek, formułowania obietnic bez pokrycia, bądź nagłego wycofywania się przez państwo ze złożonych obietnic lub ustalonych reguł postępowania; jako niedopuszczalność kreowania organom państwowym możliwości nadużywania swojej pozycji wobec obywatela”. W ten sposób określona istota tej zasady wyklucza zasadność sformułowanego zarzutu kasacyjnego. Skarżący wskazuje na potrzebę ochrony jego działania w sytuacji zawarcia umowy o dzieło, mimo braku ustawowego wzorca tej umowy. Tego rodzaju zachowanie godzi w istotę ochrony ubezpieczeniowej, a tym samym nie może zostać objęte ochroną konstytucyjną (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 października 2013 r., II UK 104/13, Legalis nr 737825). Nie sposób racji autora skargi doszukać się w brzmieniu art. 31 ust. 3 Konstytucji RP. Powtórzenie zarzutu konstytucyjnego skłania do refleksji, że ustawa zasadnicza nie jest źródłem określającym reguły podlegania ubezpieczeniom społecznym. To jest domena ustawy zwykłej, co zresztą jasno wynika z art. 67 ust. 1 ustawy zasadniczej. Przepis art. 31 ust. 3 ma znacznie albo jako podstawa (wzorzec) stwierdzenia niekonstytucyjności regulacji normatywnej, co ustrojowo przypada Trybunałowi Konstytucyjnemu, albo jako bezpośrednia podstawa orzekania przez sąd w konkretnej sprawie. Innymi słowy, na podstawie art. 31 ust. 3 Konstytucji RP nie można stwierdzić, że sposób realizacji umowy między skarżącym a pracownikiem ochrony (to przedmiot sporu, który pierwotnie wyznaczyła decyzja organu rentowego) stanowi ograniczenie wskazanych w tym przepisie wolności i praw. Ujawniony na zewnątrz stosunek obligacyjny pozbawiony był cech dzieła, nie gwarantował wykonującemu pracę jakiegokolwiek ochrony. Stąd nie jest trafne dekodowanie wspomnianego źródła prawa wyłącznie przez ekonomiczny interes skarżącego.

Mając na uwadze powyższe okoliczności skarga kasacyjna podlega oddaleniu z mocy art. 398<sup>14</sup> k.p.c.

O kosztach procesu orzeczono w myśl art. 98 k.p.c. w związku z § 11 ust. 2 w związku z § 12 ust. 4 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (jednolity tekst: Dz.U. z 2013 r., poz. 490 ze zm.).

r.g.